

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mka  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązując cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Piątek, dnia 16 grudnia 1938 r.

Nr. 288

## Polska-Litwa

O ścisłej współpracy mówili prezydentowie obu stolic — Kowna i Warszawy — Wspólne drogi obu narodów

### Historia

### 15000 denuncjacji

Osobliwości ustroju sowieckiego sprawiły, że w ZSRR zamiast częściowych rekonstrukcji rządu praktykowane są tajemnicze nagie ustąpienia ministrów sowieckich, znikających często w zagadkowy sposób z powierzchni życia politycznego. Obecny rząd Mołotowa został utworzony w styczniu r. b. i składał się z 29 komisarzy ludowych. Od tego czasu aż do chwili obecnej ustąpiło 13 ministrów sowieckich, których można podzielić na dwie grupy. Jedni zniknęli „po cichu“, tak że o ich ustąpieniu w ogóle nie wydano żadnego dekretu, ani nie ogłoszono w prasie sowieckiej żadnej wzmianki. Powędrowali oni do więzień śledczych ludowego komisariatu spraw wewnętrznych, jako „wrogowie ludu“. Inni ministrowie sowieccy zostali zdymisjonowani na drodze oficjalnej na mocy opublikowanych uchwał prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Do tej ostatniej grupy dygnitarzy sowieckich należy dotychczasowy generalny komisarz bezpieczeństwa i komisarz spraw wewnętrznych Mikołaj Jeżow.

O jego dymisji doniósł lakoniczny urzędowy komunikat sowiecki, w którym zaznaczono, że ustąpił on na własne żądanie. Jest to może najbardziej łagodna forma ustąpienia członka rządu sowieckiego. Niemniej odwołanie Jeżowa z najważniejszego w ZSRR resortu stanowi pierwszorzędą sensację polityczną.

Jeżow objął stanowisko komisarza spraw wewnętrznych jesienią 1936 r. po usunięciu z tego urzędu osławionego szefa GPU — Jagoddy. Był to okres niebywałego zaostrzenia walk wewnętrznych w Sowietach, których odgłosem były rewelacyjne procesy polityczne, wytoczone przez Stalina przeciwko przewodcom opozycji prawicowej i lewicowej. Jeżow wprowadził terror w rozmiarach dotychczas nie notowanych, o ile nie brać pod uwagę krwawego okresu wojny domowej.

Znamienną cechą tego okresu i okrutnych represji była ta okoliczność, że skierowane one były głównie przeciwko komunistom, podejrzewanym o opozycję przeciwko obecnemu kierownictwu partyjnemu. Tysiące komunistów skazywano na śmierć i rozstrzeliwano jedynie na podstawie denuncjacji, iż są „wrogami ludu“. Jeżow doprowadził system szpiegostwa w partii komunistycznej po prostu do absurdu — tak np. w kijowskiej organizacji komunistycznej w pierwszym okresie urzędowania Jeżowa wpłynęło przeszło 15 tys. denuncjacji, składanych przez jednych członków na drugich. Wywołało to całkowitą demoralizację i chaos we wszystkich dziedzinach życia państwowego ZSRR.

Cały szereg partyjnych organizacji komunistycznych po prostu przestało istnieć, gdyż większość ich członków okazywała się „wrogami ludu“. Skutki tego rodzaju działalności Jeżowa dotychczas nie mogą być zlikwidowane, a ponieważ

W poniedziałek wieczorem prezydent Warszawy, St. Starzyński, podejmował na ratuszu obiadem burmistrza Kowna, min.

Merkysa.

Podczas obiadu prezydent Starzyński wygłosił następujące przemówienie:

### Mowa prezydenta Warszawy Starzyńskiego

Panie Ministrze i Kolego!

Najserdeczniej dziękuję, że raczył Pan Minister przyjąć moje zaproszenie i przybyć do Warszawy, oraz nawiązać w ten sposób bliższą łączność między naszymi dwiema stolicami: Kownem i Warszawą.

Łączność między stolicami sąsiednich narodów i państw jest wskaźnikiem wzajemnego zrozumienia i dążenia do kształtowania się stosunków między naszymi państwami na zasadach lojalności, wzajemnego szacunku i przyjaźni.

Obydwa nasze państwa i obydwie nasze stolice mają do usunięcia liczne braki codziennego życia, mają przed sobą do wykonania zadania, jakie w innych państwach oddawna już nie istnieją, muszą zaś jednocześnie podążać tak szybko naprzód, aby w wielkim pochodzie narodów ku szczytom cywilizacji, kultury i dobrobytu, kroczyć w pierwszym szeregu, jak to już nieraz w historii naszych narodów bywało.

Lojalnie i przyjazne sąsiedztwo jest napewno czynnikiem, stwarzającym naturalne warunki do pomyślnego i pokojowego rozwoju, korzystnego dla obydwu państw we wszystkich dziedzinach. To pożądaną więc dla obydwu stron przyjazną sąsiedztwo wywiera tym samym poważny wpływ na korzystniejsze kształtowanie się warunków rozwoju naszych stolic, a nam jako kierownikom samorządów stołecznych ułatwia wykonywanie ciężkich i trudnych zadań szybkiego podążania naprzód.

W czasie mego tak niedawnego w okresie wakacji letnich pobytu na Litwie, a w szczególności w Kownie, miałem możliwość przekonać się, ile podobnych trosk zaprzęta nasze umysły, ile analogicznych trudności przychodzi nam zwalczać w na-

terror ten został zarządzony przez najwyższe czynniki kremłowskie, wytworzyło się błędne koło wewnętrznych sprzeczności. Wspomniane czynniki, pragnąc przerzucić odpowiedzialność za ten stan rzeczy na Jeżowa, usunęli go ze stanowiska komisarza spraw wewnętrznych, pozostawiając mu kierownictwo komisariatu transportu wodnego, nie posiadającego żadnego znaczenia politycznego.

Ustąpienie Jeżowa bynajmniej nie oznacza osłabienia terroru. Następca Jeżowa — Beria, rodak Stalina z Gruzji, posiada już oddawna ustaloną reputację. Zmiana na stanowisku szefa sowieckiej służby bezpieczeństwa jest objawem kolejnych trudności wewnętrzno-politycznych, wobec którego państwo sowieckie znalazło się w 21-ym roku swego istnienia.

szej pracy — ile identycznych zadań mamy do wykonania.

Nie mogę nie wyrazić podziwu, z jakim obserwowałem nowoczesny rozwój Kowna pod rządami Pańskimi, Panie Ministrze, tak zasłużonego męża stanu swojej ojczyzny, tak wybitnego parlamentarzysty, tak doświadczonego w pracy państwowej czterokrotnego ministra resortu wojskowego i wieloletniego gubernatora okręgu kłajpedzkiego.

W każdej dziedzinie życia miejskiego stolicy Litwy, z którym gościnność i uprzejmość Pana Ministra pozwoliły mi wszechstronnie się zetknąć, uderzyły mnie silnie: wyraźna, jasno pomyślana planowość i konsekwencja stałego i systematycznego działania.

Wyniki działalności Pana Ministra na tych tak ważkich i wysokich stanowiskach miałem możliwość podziwiać na tle wiel-

kiego rozwoju państwa litewskiego, obserwowanego we wszystkich dziedzinach w czasie mej podróży po Litwie.

Toteż pod wielkim wrażeniem pracy Pańskiej i wyjątkowo szybkiego tempa rozwoju Kowna, wróciłem do Warszawy, wspominając serdecznie wyjątkowo szczerą gościnność, z jaką Pan, Panie Ministrze, jego uroczą małżonka i jego współpracownicy raczyli nas podejmować w Kownie.

Niech mi wolno będzie, w imieniu mojej żony i moim wyrazić prawdziwy żal, że niedanym jest nam odwzajemnić się dzisiaj Pańskiej małżonce, za tak wielką serdeczność, jaką zechciała nam okazać w czasie pobytu w Kownie.

Wnoszę ten Kielich za pomyślność państwa litewskiego, za dalsze zbliżenie naszych stolic, za dalszy wielki, wspaniały i szybki rozwój Kowna, za zdrowie Pańskie, Panie Ministrze, i jego nieobecnej tu dzisiaj małżonki oraz za zdrowie wszystkich Pańskich współpracowników, którzy towarzyszą tu Panu w Warszawie, z p. profesorem Iwanaukasem na czele.

### Odpowiedź ministra Litewskiego Merkysa

Na przemówienie to burmistrz Kowna, p. min. Merkys, odpowiedział:

Wielce Szanowna Pani, Panie Prezydencie!

Z przyjemnością wysłuchałem tych serdecznych słów, które Pan, Panie Prezydencie, przed chwilą powiedział. Została one głęboko w mojej pamięci, jako najlepsze świadectwo tego tak ciepłego przyjęcia i serdecznej gościnności, które Pani i Pan Prezydent okazali mi w swej pięknej stolicy. Cieszę się, że emogę być w niej gościem Państwa i z zachwytem obserwować postęp Warszawy, do którego Pan wielce się przyczynił. Dzięki Panu, Panie Prezydencie, niewyczerpanej energii, twórczej organizacyjnej myśli, oraz dzięki żywemu współdziałaniu i pracowitości mieszkańców stolicy, można być tutaj w Warszawie świadkiem prac wartościowych i pod względem urbanistyki wysoce znamienych. W okresie, gdy Pan, Panie Prezydencie, jesteście gospodarzem Warszawy, miasto to kilkakrotnie się powiększyło, wypiękniało, wzbogaciło i stało się jedną z najbardziej nowoczesnych stolic świata, którą Polska może

śmiało i z dumą się chwalić. Nie będzie przesady, jeśli powiem, że w obecnej chwili Warszawa jest prawdziwą okrasą tej części Europy.

Zycząc jej i Panu, Panie Prezydencie, takiego powodzenia w pracy jak dotychczas, chciałbym raz jeszcze wyrazić swój zachwyt tym bogatym i serdecznym przyjęciem, które jest zarazem szczęśliwą okazją do zapoczątkowania kontaktu między Kownem i historyczną, piękną stolicą Polski — Warszawą. Jestem też zdania, że, jak to Pan, Panie Prezydencie, słusznie powiedział, będzie to miało pozytywne znaczenie dla dalszych dobrych i lojalnych sąsiedzkich stosunków między obu naszymi krajami. A zwłaszcza, nie waham się twierdzić, że ten bliższy kontakt z postępową Pańską stolicą i czcigodną stolicą, da możliwość rodakom obu krajów lepiej się poznać oraz zrozumieć wzajemnie.

W końcu minister Merkys podziękował prezydentowi Warszawy i pani Starzyńskiej za przyjęcie oraz wznosił toast za pomyślność Warszawy i Polski.

### Dar Warszawy dla Kowna

Drugi dzień pobytu w Warszawie burmistrza m. Kowna, min. Antoniego Merkysa, rozpoczął się o godz. 10-ej rano zwiedzaniem ogrodu zoologicznego. Min. Merkys w towarzystwie prez. Starzyńskiego, zwiedził szczegółowo ogród.

Zarząd m. st. Warszawy ofiarował ogrodowi zoologicznemu w Kownie dar w postaci trzyletniego żubra (byka), noszącego imię „Lech“, a urodzonego w Białowieży 6. 11. 1935 r. Ofiarowano również 2 psy australijskie Dingo i białego Daniela. Na akcie przekazania zwierząt, który

podpisany został w dyrekcji warszawskiego Zoo, złożyli podpisy min. Merkys, prez. Starzyński, prof. Iwanaukas i dyr. dr. Zabiński.

O godzinie 14-tej charge d'affaires poselstwa litewskiego p. Trimakas, podejmował min. Merkysa śniadaniem u Fukiara.

W godzinach popołudniowych min. Merkys w asyście towarzyszących m. osób zwiedził wystawę „Warszawa wczoraj, dziś i jutro“, a wieczorem był obecny na „Galące rozmarynu“ w Teatrze Polskim.